GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

21. LUTEGO 1919.

NR. 39.—R. XXVII.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 50 hal., 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razowa przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razowa przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 10·—	K 8·50	K 10·—	K 11.—	K 12.—	K 8·50
Kwartalnie	„ 30·—	„ 25·50	„ 30.—	„ 33.—	„ 36.—	„ 25·50
Półrocznie	„ 60·—	„ 51·—	„ 60·—	„ 66.—	„ 72.—	„ 51.—
Rocznie	„ 120·—	„ 102·—	„ 120·—	„ 132.—	„ 144.—	„ 102.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23903), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.

Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Obrady Sejmu Polskiego.

Piłsudski naczelnikiem państwa. — Expose Paderewskiego.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie Sejmu otworzył marszałek Trąmpczyński o godzinie 4 popołudniu. Na ławie ministrów zajęli miejsce wszyscy ministrowie z prezydentem Paderewskim na czele. W loży dyplomatów zajęli miejsca członkowie misyi ententy z ambasadorem Noulensem i generałem Niesslem na czele.

Po udzieleniu urlopu dwom posłom, pos. Bryl odczytał szereg wniosków, które Izba odesłała do komisyi. Między innymi odczytano interpelacyę w sprawie nie wykonania przez P. K. L. w Krakowie uchwały Rady ministrów, zarządzającej sekwestr majątku Habsburgów w granicach państwa polskiego.

Posłowie Witos, Dąmbski, Raczkowski, Kędzior i tow. zgłosili wniosek w sprawie odbudowy zniszczonych przez wojnę wsi i miasteczek.

Pos. Średniawski zgłosił wniosek w sprawie powołania do wojska 4 roczników w całem państwie.

Pos. Bardel zgłosił wniosek w sprawie przedłożenia Sejmowi przez rząd zasad organizacyi władz wykonawczych i wykazu funkcyonaryuszy, pracujących w poszczególnych ministerstwach.

Pos. Daszyński zgłosił wniosek w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego i sądów doraźnych w całem państwie.

Pos. Okoń zgłosił wniosek w sprawie zniesienia komisyi rządzącej w Galicyi.

Mar. Trampczyński zabrał następnie głos i przemówił:

CZEŚĆ BOHATEROM.

Zanim rozpoczniemy obrady rzeczowe nad przedmiotami porządku dziennego, wzywam Sejm, abyśmy przez powstanie uczcili pamięć tych setek tysięcy Polaków, **którzy w ostatniej wszechświatowej wojnie polegli.** Oby Opatrzność już nigdy nie skazała synów narodu polskiego do walk pod cudzymi i wrogimi sztandarami i nie zmusiła ich do przelewania krwi za cudzą sprawę. Tym bohaterom naszej tragedyi cześć się należy poza grobem. I oni ginęli za Ojczyznę. Nie mniejsza cześć należy się mogiłom tych bohaterów, którzy za wolność i niepodległość Polski swoje młode życie stracili. Szczęśliwi oni, bo Opatrzność pozwoliła im wolną oglądać ojczyznę i życie położyć za Polskę, a nie za cudzą sprawę. Obok czci dla zmarłych bohaterów nie zapominajmy o żyjących. O chłodzie i głodzie, bez dostatecznej broni i amunicyi garstka wojsk polskich walczy na czterech frontach, broni granic republiki przeciw dziesięciokrotnej przemocy. Bohaterom tym z pod Lwowa, Wilna, Cieszyna i kresów pierwszy Sejm polski przez usta moje wyraża głęboką cześć i uznanie i przesyła zapewnienie, iż wdzięczna ojczyzna o nich nie zapomni. (Burzliwe oklaski).

HISTORYCZ. LASKA MARSZAŁKOWSKA.

Marszałek Trąmpczyński oświadcza dalej, że p. Feliks Grabowski doniósł mu, iż po jego macierzystym dziadku, Józefie Lubowieckim, marszałku Izby poselskiej z roku 1830, znajduje się u niego **laska marszałkowska.** Dzierżyło ją czterech marszałków doby listopadowej. Grabowski oświadczył, że uważa się tylko za depozytaryusza i pragnie co prędzej zwrócić laskę prawemu właścicielowi, t. j. Republice polskiej. Wręczenie tej laski nastąpiło wczoraj w obecności prezydyum. Myślę, powiedział marszałek, że postąpiłem w myśl całego Sejmu, gdy czcigodnemu panu Grabowskiemu serdecznie podziękowałem za wierne przechowanie majątku narodowego i gdy go zapewniłem, że laska ta będzie dla Sejmu symbolem, abyśmy wynieśli z historyi naukę naśladowania cnót przodków, a unikali ich błędów.

Następnie przystąpiła Izba do pierwszego punktu porządku dziennego. Marszałek udzielił głosu Naczelnikowi państwa, który przybył w otoczeniu adjutantów. Wszyscy posłowie powstali z miejsc.

Złożenie najwyższej władzy.

Kom. Piłsudski złożył następujące oświadczenie: Wysoka Izbo! Z chwilą, gdy losy w ręce moje oddały ster odradzającego się państwa polskiego postawiłem sobie jako zasadniczy podstawowy cel moich rządów zwołanie Sejmu ustawodawczego do Warszawy. W wielkim chaosie i rozprzężeniu, które ogarnęły po wojnie całą środkową i wschodnią Europę, chciałem właśnie z **Polski uczynić ośrodek kultury, w którym rządzi i obowiązuje prawo.** Wśród olbrzymiej zawieruchy, w której miliony ludzi rozstrzygały sprawy jedynie gwałtem i przemocą, dążyłem, by właśnie w naszej ojczyźnie konieczne i nieuniknione tarcie społeczne były rozstrzygane w sposób jedynie demokratyczny **za pomocą praw stanowionych przez wybrańców narodu** i starałem się osiągnąć swój cel najspieszniej, chciałem bowiem, kładąc trwałe fundamenta pod odradzającą się Polskę wyprzedzić sąsiadów, by w ten sposób stanowiła siłę przyciągającą, dającą zapewnienie najszybszego, spokojnego i prawnego rozwoju. Główno to zadanie moich rządów **nie łatwem było do rozwiązania.** Nie jest bowiem łatwem utrzymać spokój, wśród szalejącej burzy, wśród ogólnej niepewności i chwiejności instytucyi i urządzeń ludzkich. Nie łatwo było utrzymać i wojsko rządząc bez dostatecznych środków materyalnych i technicznych, rządząc podczas wojny, która rozgorzała na wszystkich naszych granicach. To też uważam za swój przyjemny obowiązek podnieść tu z wdzięcznością pracę tych, którzy mi ciężkie zadanie ułatwili i dopomogli szczęśliwie je rozwiązać. Składam moje podziękowanie wszystkim moim najbliższym pomocnikom cywilnym i wojskowym, przedewszystkiem zaś obu prezydentom rady ministrów p. Moraczewskiemu i p. Paderewskiemu. Zgodnie z tym zasadniczym celem i głęboko przekonany, że w Polsce XX. wieku źródłem prawa **może być jedynie Sejm,** wybrany na podstawie demokratycznej, obu rządom, które do życia powołałem, stawiłem jako główny warunek, żeby uznawały się za rząd jedynie **tymczasowy** i pracę swoją poświęcały **tylko załatwieniu** konieczności państwowych i by nie regulowały zasadniczych spraw życia politycznego i społecznego za pomocą dekretów nie uświęconych uchwałą wybrańców naszych. Również zgodnie z tym celem całe wojsko polskie, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, złożyło jednobrzmiące uroczyste ślubowanie, że się podda wszystkim prawom wynikającym z uchwał i postanowień Sejmu. Oczywiście razem z całym garnizonem warszawskim złożyłem to ślubowanie 13 grudnia z. r. Pomimo wszelkich przeszkód udało mi się zasadniczy cel moich rządów osiągnąć i zebrać w Warszawie pierwszy Sejm polski w warunkach spokojnych, nie przeszkadzających jego pracy. Uważam, że po jego ukonstytuowaniu się, **rola moja jest skończona. Jestem szczęśliwy, że posłuszny swojej żołnierskiej przysiędze** i swoim przekonaniom, **postawić mogę do dyspozycyi Sejmu swoją władzę,** którą dotychczas w rządzie piastowałem. Oświadczam niniejszem, że **składam mój urząd naczelnika państwa w ręce marszałka Sejmu.**

Wygłosiwszy deklaracyę, naczelnik państwa opuścił salę.

JEDNOMYŚLNA UCHWAŁA.

Marszałek odczytał nagły wniosek posłów Korfantego, Witosa, Daszyńskiego, Stolarskiego, Ostachowskiego i stukilkudziesięciu towarzyszy ze wszystkich stronnictw w sprawie **oddania z powrotem władzy naczelnika państwa w ręce Józefa Piłsudskiego.**

Wniosek powyższy przyjęto **jednogłośnie burzliwymi oklaskami. Marszałek** prosi sekretarza **Sołtyka o poproszenie ponowne** Naczelnika **państwa do sali obrad.**

Naczelnik państwa powraca do sali, witany zewsząd okrzykami: Niech żyje! Marszałek wystosował do naczelnika państwa następujące słowa:

Józefie Piłsudski! Sejm ustawodawczy jednogłośnie postanowił dziś władzę naczelnika państwa **powierzyć znów w twoje ręce.** W myśl tej uchwały ja władzę naczelnika państwa, którą złożyłeś w ręce moje, znów tobie powierzam z życzeniem, abyś ją sprawował na pożytek narodu i na chwałę ojczyźnie.

Oświadczenie kom. Piłsudskiego.

Naczelnik Państwa Piłsudski oświadczył: Z głębokiem wzruszeniem dziękuję Panu za ten zaszczyt i za uchwałę, którą mnie powierzacie znów Panowie swoją władzę, którą przed chwilą złożyłem w wasze ręce. Uważam bowiem, to za wielką nagrodę i za ciężką nieraz bardzo ciężką pracę całego mojego życia. Nie mogę jednak ukryć Panom, że postanowienie wasze stanęło w sprzeczności moim najserdeczniejszym planom i zamiarom. Uważam, że ja z moją naturą czynną i moim przyznaję się otwarcie do wady uporem litewskim, moją względnie małą ustępliwością w zawiłych i trudnych, i specyalnie drażliwych sprawach politycznych mało się nadaję do spełniania urzędów, który ma charakter przedewszystkiem polityczny. **Z chwilą, gdy udało mi się spełnić zadanie, jako główne naczelnika rządu— zwołać Sejm, — miałem zamiar wszystkie swoje siły i całą swoją energię poświęcić **jedynie i wyłącznie sprawom, które uważałem dla siebie za odpowiednie tj. sprawom wojskowym.** Jako żołnierz posłuszny staję wobec postanowienia waszego, którzy reprezentujecie tutaj całą ojczyznę. Przyjmuję ten urząd, który Wy swojem postanowieniem mnie oddajecie, lecz przytem zaufaniu ułatwicie mi ogromnie zniesienie tego ciężaru, który na barki moje włożyliście i chcecie wierzyć, moi Panowie, że razem ze Sejmem dokończę wykonania tego testamentu, który nam przez przodków jęczących w niewoli został przekazany. Stworzyliśmy Polskę wolną i niepodległą. Polska tęskni do ostatniego słowa, które w tem testamencie jest napisane, do **Polski istotnie Zjednoczonej** (burzliwe oklaski i brawa — długotrwająca owacya) i chcecie wierzyć, że przy pomocy Panów, przy pomocy całego Sejmu uda się tę sprawę, która wydaje się na razie bardzo ciężka **z tryumfem i sławą dla Polski załatwić.** Jeszcze raz dziękuję Panom (ożywione oklaski i brawa, okrzyki „niech żyje Piłsudski“ długotrwająca owacya).

Po oświadczeniu kom. Piłsudskiego zabrał głos ponownie marszałek Sejmu:

Powitanie przedstawicieli koalicyi.

Pozwólcie Panowie Posłowie, że przerwę porządek dzienny, aby powitać reprezentantów **sprzymierzonych z nami narodów.** (Huczne brawa i oklaski pod adresem reprezentantów misyi koalicyjnej). Witam Was, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, których udział w tej krwawej wojnie rozstrzygnął o jej zwycięskiem zakończeniu i których wielkoduszny prezydent **odbudowę Polski postawił jako jeden z głównych warunków pokoju.** (Oklaski). Cienie Kościuszki i Pułaskiego stały przy tym wielkim mężu, błogosławiąc zmartwychwstanie Polski. (Posłowie powstają z miejsc). Witam Was przedstawiciele niezwyciężonej nigdy Wielkiej Brytanii, która aczkolwiek nieprzygotowana do wojny, nie wahała się z bezprzykładną energią rzucić w wir tej wojny o wolność świata i sprawiedliwość. Nam, żyjącym i przyszłym pokoleniom służyć będzie za przykład, ile może **zdziałać silna wola i wytrwałość.** Witam przedstawicieli narodu włoskiego, którego losy podobne są do naszych, bo i naród włoski zmuszony był z ciężkim trudem dorabiać się utraconej wolności. Nie zapomnimy narodowi włoskiemu, że jego przedstawicielstwo, jako **pierwsze** z dzisiejszych parlamentów, **wskrzeszenie Polski postawiło jako cel wojny.** (Huczne brawa i oklaski). Witamy wreszcie przedstawicieli Francyi, która tyle w tej wojnie wycierpiała (ożywione oklaski) i tyle krwi najlepszych synów swych przelała. Wymieniam ją na końcu, bo z Francyą łączą nas historyczne węzły przyjaźni, **węzły krwi wspólnie przelanej na pobojowiskach całej Europy.** (Brawa). Wy, przedstawiciele Francyi, **mając** żywy przykład swoich braci w Alzacyi, może najlepiej zrozumiecie moralne katusze, jakie naród nasz przechodził przez cały wiek, gdzie nam gwałtem wydzierano nasz język i ziemię ojczystą. Zrozumienie, przez jakie piekło przechodziliśmy w ostatnich czterech latach wojny, jęcząc pod butem najeźdzcy i wyglądając długo zorzy zbawienia. **Nad kolebką** nowopowstałego państwa polskiego zgromadziły się z czterech stron nowe groźne chmury. **Wasze przybycie dodało otuchy** i chmury te niebawem pewnie rozprószy potężny wicher z Zachodu. Waszej energii. Szanowni Członkowie misyi zagranicznych, zawdzięczamy już dzisiaj, że odwieczny nasz wróg na Zachodzie musiał zaprzestać dalszego rozlewu krwi polskiej i dalszego niszczenia mienia polskiego. Bądźcie przekonani, że serce całego narodu polskiego zawsze będą w Waszym obozie, bo będą tam, gdzie powiewa **sztandar miłości, sztandar sprawiedliwości.** (Brawa). Proszę p. Posłów, abyście, będąc w tej ciężkiej chwili wyrazem całego narodu polskiego, wznieśli wraz ze mną okrzyk: niech żyje Francya (posłowie powtarzają: niech żyje), niech żyje Wielka Brytania, niech żyją Włochy, niech żyją Stany Zjednoczone! (Posłowie wtórują tym okrzykom).

Następnie zabrał głos prezydent ministrów Paderewski.

Mowa prem. Paderewskiego.

Wysoki Sejmie! Zanim przystąpię do zdania sprawy z mego krótkiego urzędowania, niech mi będzie wolno wypowiedzieć kilka słów wstępnych. Stawam przed wami narodu wybrańcy. Przed wami na tej ziemi polskiej władni gospodarze, z sercem wzruszonem, ale bez trwogi. Składam wam ukłon głęboki i korny, ale nie bez dumy. (Oklaski). Bo oto dzisiaj w tej wolnej Warszawie, gdy Sejm polski obraduje po wielu latach, pierwszy Sejm polski odrodzonej Rzeczypospolitej, każdy z Polaków dumny być powinien, że nareszcie przed **własną narodu władzą wolno mu kornie uchylić czoła.** (Długotrwałe i huczne oklaski). Wszyscyśmy dumni lecz strzeżmy się pychy. To, cośmy dzisiaj posiedli z czego czujemy się dziś szczęśliwymi, to nie jest wyłącznie tylko naszą zdobyczą. Sięgali po to nieustannie i nieustraszenie ojcowie i praojcowie nasi, pokolenie za pokoleniem, z godnością i wiarą, niekiedy bez nadziei, w poczuciu obowiązku chwytali za broń. Powstawali do wielkiego czynu, do wielkiego dzieła, do walki o wyzwolenie, nie po to, aby bohatersko ginąć za Polskę na polu chwały, albo też, aby jako rozpaczliwi wygnańcy ułożyć się do snu na obcej ziemi. Ale za Polskę nie tylko walczyli wojownicy. Walczyli za nią i o nią rycerze słowa, nauki i dźwięków. Szermierze nauki i słowa, oni to przez długie lata ucisku i niedoli krzepili nasze serca zbiedzone, hartowali naszą wolę, urabiali, podnosili naszą narodową duszę, im to zawdzięczamy ten rozwój prześliczny naszej mowy ojczystej, jednej z najpiękniejszych i najbogatszych na świecie. Im to zawdzięczamy tę kulturę, tę naukę i potężną sztukę, im to zawdzięczamy, że dziś stanąć możemy z podniesionem czołem, **wołając głośno i śmiele o prawa należne tylko tym jedynie narodom, które się wzniosły na ducha wyżyny.** W tej wzniosłej chwili myśl nasza dziękczynna pobieży ku tym, ku tym duchom świetlanym, zasłużonym, z czcią naszą głęboką i miłością serdeczną wołając głośno: obrońcy dostojni, skromni i cisi męczennicy, prorocy i zwiastuni, siewcy odrodzenia Polski niech będą błogosławieni! Poglądając na to dostojne poselskie koło, na te kochane nasze kmiecie, kołodzieje, radują się polskie źrenice, podczas gdy w sercach naszych zamieszkuje wciąż jeszcze niepokój i trwoga.

Odrodzenie ojczyzny poczęło się w ciemności krwi i bólu.

Znękczona długą wojną, nękana przez najezdców, ojczyzna nasza zubożała. Zniszczono jej pola, bez litości wytrzebiono lasy, zrujnowano przemysł i ekonomiczne bogactwo doszczętnie. Ustał nasz handel zewnętrzny, przerwały się niemal zupełnie nasze stosunki z cywilizowanym światem. Tysiące ludzi zaległo się bez pracy, bez chleba, bez zdrowia. Powrót uchodźców i jeńców ze wschodu i zachodu powiększa z każdym dniem liczbę tych ofiar polskiej niedoli. O wszystkich powinniśmy pamiętać, a o tych byłych wojskowych chyba że najwięcej, bo ci niewątpliwie **najbardziej cierpieli.** (Brawa). Podczas gdy szczęśliwsze państwa sprzymierzone od trzech już miesięcy w zupełności świetny tryumf święcą, my jeszcze wciąż orężnie zagrożonych granic bronić musimy. W głębiach tej ziemi, której powierzchnia tak wiele ucierpiała tkwią bogactwa i skarby, ponętne i kuszące. Mamy węgiel, sól, cynk, ołów, galman, mamy olej skalny i wosk ziemny. Cóż więc dziwnego, że się bronić musimy. W tych trudnych zaiste warunkach obejmowałem władzę od poprzednika mego pana Moraczewskiego. O działalności jego wypowiedziałem się już gdzieindziej. Dziś przyjrzyjmy się tej pracy i tej działalności obywatelskiej z bliska. Zbadawszy tyle zarządzeń, ustaw, dekretów, poczuwam sobie za obowiązek stwierdzić stanowczo, że poprzednicy nasi pracowali według możności i sił, według sumienia i według najlepszej woli. (Brawa). Warunki chwili, okoliczności od rządu niezależne, pewne fakta, którym na razie najwyższa tymczasowa władza państwowa zapobiedz nie była w stanie, nie pozwoliły na uznanie poprzedniego rządu przez państwa sprzymierzone. Niechęć, brak patryotyzmu tych, co **kuferkom, skrytkom i sakiewkom więcej niż Rzeczypospolitej ufając, na pożyczkę państwową nie zapisywali i powiedzmy otwarcie dotychczas wytrwale i karygodnie nie zapisują** (oklaski i burzliwe okrzyki: zmusić ich!)

podkopały kredyt wewnętrzny

poprzedniego rządu. Krewkie i nieco **przedwczesne** oświadczenia niektórych członków poprzedniego rządu, dotyczące przewrotowych reform, uprzedziły przemysł, **zatrwożyły kapitał zagraniczny.** Rząd ustąpił na wezwanie Naczelnika państwa, za radą pana Jędrzeja Moraczewskiego.

Zgodnie z życzeniem przedstawicieli rozlicznych stronnictw z wszystkich trzech dzielnic przystąpiłem do utworzenia rady ministrów o charakterze wybitnie fachowym. Zapewniono mnie z miarodajnych stron, że gabinet przejściowy koalicyjny nie uspokoiłby umysłów, że przeciwnie spotkałby się z bardzo **gwałtowną ze strony lewicy opozycyą,** która natomiast w jak najlepszej mówiono wierze takiego gabinetu fachowego nie zwalczałaby bardzo i **zachowałaby się raczej obojętnie** w tych warunkach. Podjąłem się ciężkiego obywatelskiego obowiązku. Przyjąłem go bez radości, ale tak jak przystało w chwili niebezpieczeństwa: posłusznie i po żołniersku. (Burzliwe oklaski). Przyjąłem nie dla korzyści, ani też dla ambicyi. (Oklaski). Wielki to wprawdzie zaszczyt w Rzeczypospolitej tak wysoki piastować urząd, ale dla serca, któreby wszystkim dogodzić pragnęło zadanie to zbyt ciężkie, gdyby nie światłe rady tych panów, których współudział miałem zaszczyt pozyskać, gdyby nie to krótkie z nimi koleżeństwo, z którego dumny jestem, byłby to ciężar nie do zniesienia. **Rząd nasz nie służy osobom, nie służy stronnictwom, służy**

wyłącznie tylko ojczyźnie.

(Burzliwe oklaski). Zadania jego i cele zostały wyjaśnione i określone w pierwszych dniach po objęciu przezemnie władzy. Czy **w ciągu 23 dni swego urzędowania mógł osiągnąć wszystkie swoje cele i spełnić wszystkie swoje zadania, to niech wysoki Sejm** rozstrzygnąć raczy. Zgodnie z postanowieniem Naczelnika państwa należało przedewszystkiem przeprowadzić wybory, przyspieszyć i ustalić datę zwołania Sejmu. (Brawa). Dzięki powadze, ostrożności i skuteczności zarządzeń pana ministra spraw wewnętrznych wybory, zwłaszcza w stolicy i w większych miastach kraju odbyły się dość pomyślnie. Liczni cudzoziemcy, chwilowo tu bawiący, bardziej niż my z wyborami obznajomieni odzywają się o tych wyborach **nie tylko z uznaniem, ale także i z podziwem.** Ministerstwo spraw wewnętrznych starało się jak najusilniej, aby wszędzie ustawa wyborcza jak najściślej uszanowaną była, aby nigdzie, o ile to w mocy ludzkiej leżeć będzie, nie wywierano chociażby najmniejszego ze strony władz nacisku. (Wołania na lewicy: Ambony a księża). Jeżeli się to nie wszędzie powiodło, to już trudno. Dzieł ludzkich doskonałych niema. (Na lewicy wrzawa). Może panowie będą łaskawi interpelować po skończeniu. (Pos. Daszyński: Zrobimy to panie prezydencie). Proszę bardzo.

Pan minister skarbu pragnie także osobiście zdać sprawę ze swojej czynności i prosi wysoki Sejm, aby łaskawie go wysłuchał, jeżeli nie na dzisiejszem posiedzeniu, to na posiedzeniu najbliższem. Przechodząc do zdania sprawy z działalności innych ministerstw pozwolę sobie na zwrócenie uwagi wysokiego Sejmu, że troska naszego rządu to

niedola ludu, pozbawionego pracy,

odbija się ona wyraźnie na działalności wszystkich ministerstw, nadając niektórym charakter wybitnie opiekuńczy. Sprawozdania o działalności poszczególnych ministerstw drukowane zostały i dostojnym panom posłom doręczone. Za działalność panów ministrów, członków poprzedniego rządu, za ich czynność do dnia 17 stycznia **rząd obecny nie poczuwa się do odpowiedzialności** i nie przypisuje sobie żadnej zasługi. Przez cały czas trwania wojny Polska utrzymywała przymusowy stosunek z rządami zaborczymi dlatego, że polityki zagranicznej własnej prowadzić nie mogła, prowadzili ją luźnie zagranicą, rozmaici ludzie, z najlepszą zapewne wiarą i z najlepszą chęcią. (Wołania na lewicy: a Śląsk sprzedano!).

Prezydent ministrów zwrócony do lewicy: Proszę Panów, przemawiam do Panów, **z największym szacunkiem, proszę was w za-**

mian, abyście chociaż odrobinę szacunku mi okazywali (okrzyki na lewicy, oklaski na sali). Proszę Panów, przychodzę, a raczej powracam do naszej polityki zagranicznej, (na lewicyi wołania: A Śląsk). Przyjdzie kolej i na Śląsk. Niech panowie będą łaskawi pozwolić mi na planowe przeprowadzenie mojej rzeczy. Polityka polska nie mogła być prowadzoną zagranicą dlatego, ponieważ Polska nie miała wobec państw sprzymierzonych żadnego przedstawicielstwa. W sierpniu roku 1917 powstał Komitet Narodowy polski w Paryżu. Pracowałem wówczas w Ameryce. Powstawała tam wówczas armia ochotnicza przeciw państwom centralnym (burzliwe oklaski na prawicy i w centrum). Zdawało się mnie, zdawało się i innym, że Polska powinna dowieść światu, że się potrafi

dobrowolnie bić przeciw Niemcom.

(burzliwe oklaski na prawicy i w centrum). Utworzyła się więc armia i dla tej armii potrzeba było nadzoru i opieki a przedewszystkiem polskiej władzy. Nie można było oddać tej armii w obce niepowołane ręce. Do tego potrzeba było Polaka. Przystąpiłem więc do komitetu narodowego w Paryżu w charakterze członka i pełnomocnika na Amerykę. W składzie swoim komitet narodowy polski miał pewne luki, dziś już bardzo silnie wypełnione. Panowie Dłuski, Sokolnicki i Sujkowski na życzenie Naczelnika państwa są już od kilku tygodni w Paryżu i są już członkami komitetu narodowego w Paryżu i byli już członkami tego komitetu podczas rozprawy nad sprawą cieszyńską. Panowie Thugutt, Wasilewski i Patek pojechali do Paryża, aby się przyłączyć, a inni wkrótce za nimi podążą. Mimo wszelkiej zachęty i namowy komitet narodowy w Paryżu **nigdy się rządem polskim nie mianował** (wołania na lewicy: a dlaczego pan Pichon nazwał go rządem prawowitym). Ja nie odpowiadam za pana Pichona tylko za komitet narodowy. (Głosy na lewicy: a dlaczego mianowano pana Dmowskiego reprezentantem polskim na kongresie).

Paderewski: **Wybór pana Dmowskiego został zatwierdzony przez Naczelnika państwa.** Komitet narodowy w Paryżu ani nie sięgał, ani nie sięga po władzę w kraju. Czerpie on powagę i moc w cichych, ale uroczystych zapewnieniach przedstawicieli kraju oraz uchodźtwa, że **większość narodu z Francyą, Anglią, Włochami i Ameryką trzyma.** (burzliwe oklaski w centrum i na prawicy). Podjął on odważnie w poczuciu swoich obowiązków niezajęte przez nikogo stanowisko. Zadaniem jego była obrona Polski. Starał się on spełnić to swoje zadanie sumiennie i uczciwie i spełnił je uczciwie i sumiennie. (huczne brawa). Dziś narodowy komitet polski jest tylko delegacyą polską na kongresie pokojowym, działającą z ramienia i w imieniu rządu polskiego. Jednem z głównych zadań obecnego rządu było określenie jasno stanowiska Polski w[illegible] państw ententy, zadzierzgnięcie najbliższych i najprzyjaźniejszych stosunków ze zwycięskiemi sprzymierzonymi narodami (oklaski). **Zdaje się, że nam się powiodło.** Utworzenie nowego rządu powitanem zostało przez następujące państwa w porządku chronologicznym: Stany Zjednoczone, Francyę, Włochy, Anglię i przedwczoraj przez Rumunię. (burzliwe oklaski). Cztery wymienione mocarstwa nie poprzestały tylko na słowach, lecz przysłały one tu swoich posłów, swoje przedstawicielstwa. Przybyła międzysojusznicza misya, której zadaniem jest **niesienie nam pomocy** (brawa). Przyszły już dziesiątki **wagonów z bronią i amunicyą** (burzliwe oklaski) przyszły już wagony amerykańskiego czerwonego krzyża z cennymi dla nas darami z opatrunkami i lekarstwami dla polskiego żołnierza (oklaski), który podczas tej wojny strasznie ucierpiał.

Żywność nadchodzi w ogromnych ilościach.

Wczoraj przybyło do Warszawy 80 wagonów najprzedniejszej mąki pszennej, a dalsze zapasy są w drodze. Moglibyśmy raźniej spoglądać w przyszłość, gdyby nie **garstka wichrzycieli porządku publicznego** i gdyby nie nasze stosunki z naszymi najbliższymi sąsiadami. Te nasze stosunki z najbliższymi sąsiadami zasługują na naszą najpilniejszą uwagę.

Wysoki Sejmie! **Dotychczasowy wynik** tej światowej wojny był istotnie **wielkim** tryumfem polskiej idei. **Stało się to o czem** najśmielsi nawet marzyć nie śmieli, to o co tylko wierzący i ufni, za Mickiewicza idąc przykładem, żarliwie do Boga zanosili modły. Stał się cud. Bo oto na sławę i chwałę polskiego narodu

runęły i w gruzach leżą

wszystkie trzy zabory i znienawidzone cesarskie trony (długotrwałe oklaski, okrzyki brawo). Ale czy runęły? Przypatrzmy się nieco tej sytuacyi. Dotychczas rozpadła się i to zdaje się na dobre tylko monarchia, to jest cesarstwo austryackie, bo o Niemcach i o Rosyi tego powiedzieć jeszcze nie można. Rewolucya niemiecka ma cechy wyraźne nieszczerości. Republikanizm niemiecki wygląda na obłudę. Przecież niedawno temu ci republikanie pozwolili sobie nazwać naszych braci ukochanych z Poznańskiego poddanymi niemieckimi. Kilkunastu naszych żołnierzy za to, że walczyli w obronie własnego życia skazanych zostało na karę 143 lat więzienia. Marszałek Foch nakazał im teraz zaprzestać walki. Usłuchano rozkazu po niemiecku. Niemcy walczyli aż do ostatniej chwili z największą zaciętością i zaciekłością, zadając nam zapomocą wybuchowych pocisków i trujących gazów ciężkie straty i to nietylko w naszych szeregach, ale także wśród ludności cywilnej. (Głos na sali: hańba. Poseł Korfanty woła: Dziś jeszcze walczą).

To obecnie poseł Korfanty oświadczył że Niemcy dalej walczą. Ale Panowie!

Polska wielkiej armii wymaga

(Długotrwałe oklaski i brawa). Od północnego wschodu i wschodu idzie zaraza. Od północnego wschodu płynie ku nam krwawa fala rosyjskiego bolszewizmu. Arcykapłani każdemu, kto na tę wiarę przechodzi, obiecują szczęście doczesne i raj na ziemi. Znamy ten język! Przemawiali nim do nas ci, którzy ongi starali się lud polski na prawosławie nawracać (burzliwe brawa). Wschód się nie zmienił! Bolszewizm upadnie, bo upaść musi, ale obym był złym prorokiem, na gruncie jego może powstać nietylko republika, ale i **carat jakiś nowy.** Tymczasem w tej Rosyi rozszalałej i rozhuczałej, w tej Rosyi chaotycznej żyją setki tysięcy rodaków naszych, żyją w głodzie, chłodzie, nędzy, grozie i trwodze. Tysiące ich już rozstrzelano jak zające. Mińsk, Pińsk i Wilno nasze w bolszewickich rękach. Niebezpieczeństwo jest wielkie i groźne! Wielki Sejmie! Polska wielkiej armii pożąda! (Burzliwe, przeciągłe oklaski, okrzyki: niech żyje armia!). Obrona Lwowa przeciwko Kozaczyźnie w 17 stuleciu była i jest jedną z najpiękniejszych kart dziejów naszych. Ale ta obrona Lwowa z miesięcy ostatnich z tygodni i dni bodaj jest piękniejszą i szczytniejszą jeszcze. Podjęły ją niewiasty, dziewczęta i dzieci nasze. (Głos na sali: cześć im!) a prowadzą ją dalej nieustraszone i mężne, ubogie lecz bohaterskie wojska nasze.

Obrończyniom i obrońcom Lwowa cześć!

(okrzyki: cześć! i brawo). Lwów nasz! Nasze już były z ziemią lwowską te czerwone grody, bo bez mała przed tysiącem lat Włodzimierz kijowski na Lachach je zdobywał. Odebrana Polakom, zdobyta ponownie przez Rusinów, stała się ta ziemia w r. 1140 samodzielnem państwem, które przeszedłszy zmienne burzliwe losy po 200 latach istnieć przestało. Od 1340 tj. od chwili, gdy drogą spadku po ostatnim władcy Bolesławie mazowieckim objął te ziemie Kazimierz Wielki w posiadanie, stał się Lwów i Ruś Czerwona częścią składową i nierozerwalną Polski. Czem jest Lwów dla Polski, jak jest jej drogi, jak nieodzowny, tego chyba Polakom tłumaczyć nie trzeba. Na południowym wschodzie Lwów jest najpotężniejszą wolności ostoją, jest strażnicą polskiego ducha, jest ogniskiem polskiej myśli.

Jeżeli Warszawa była i jest sercem Polski, to przez te długie lata ucisku i niewoli Kraków i Lwów były jakoby płuc dwoje, któremi cały naród chłonął niezbędne dla życia wolności powietrze. (Huczne brawa i oklaski). **Lwów był polski jest polski i polskim będzie!** (Burzliwe oklaski). Ale nie sam Lwów tylko. Nie jestem zgoła imperyalistą, aczkolwiek ze względu na jedność, siłę i bezpieczeństwo państwa, przyznając wszystkim zupełne prawo obywatelskich równości, pragnąłbym szczerze, ażeby na ziemiach rdzennie polskich w urzędach, sądach, państwowych szkołach jedna tylko brzmiała mowa, to jednak uważam, że tam na kresach wschodnich inny powinien panować rzeczy porządek. (Głos: słusznie). Tam ludności miejscowej, od wieków osiadłej, z ziemią rodzinną zespolonej, mowy, wiary i obyczajów nikt narzucić nie jest mocen. (Brawa i oklaski). Zgodnie z tradycyą, z tą piękną tradycyą naszych przodków, narodowości, które już ongi tuliły się do naszego łona, nie traćmy nadziei, że znów pod opiekuńcze skrzydła republiki ufnie chronić się będą. Narodowościom tamtejszym nie tylko nie powinniśmy stawiać żadnych przeszkód na drodze do odrębnego rozwoju, ale przeciwnie **powinniśmy wyciągnąć do nich bratnią pomocną dłoń.** (Brawa). Niechże w promieniach polskiej wolności rośnie szczęśliwie, krzepi się wątła duchowo człowieczeństwa roślina! Niech rozwija specyalne swoje barwy i kształty, mimo odrębności uczuć i myśli! W szlachetnym pędzie ku słońcu, ku światłu my, Polacy, nikogo powstrzymywać nie chcemy! (Brawa). Nie idzie zatem, ażebyśmy do tych ziem kresowych do tych kolebek Żółkiewskiego i Sobieskiego wyrzec się mieli naszych praw! Myśmy te ziemie użyźnili krwią i kośćmi naszych przodków, największych bohaterów naszych. Myśmy te ziemie zapłodnili naszą gospodarczą pracą! Myśmy ją podnieśli naszą polską kulturą! Myśmy tam budowali miasta, stawiali warownie, grody, obronne twierdze wznosili, katolickie świątynie i greckie cerkwie. **Na Czerwonej Rusi, na Krymie, Podolu i Ukrainie żyje obecnie przeszło 3 milliony Polaków.** 3 miliony nie szlachty, ale **ludu polskiego.** My o nich pamiętać musimy! Dla tego prawa naszego do pokojowego na tych kresach współżycia, prawa naszego do udziału w pokojowym rozwoju i postępu na tych ziemiach

wyrzec się nie możemy i nie wyrzekniemy!

(Brawa). Przechodzę do sprawy śląskiej. Rzecz to najświeższa, ale bardzo stara! Dziwnym zbiegiem okoliczności Wysokiemu Sejmowi, którego tak znaczna część z naszych kmieci się składa, sprawę króla chłopków roztrząsać przypadło. Bo jeżeli Ruś i Lwów są naszem po Kazimierzu Wielkim dziedzictwem, to i sprawa śląska jest naszym po nim spadkiem. Wielki monarcha, mądry i sprawiedliwy, statutu wiślickiego twórca, Akademii krakowskiej założyciel, ten, który zastał Polskę drewnianą a zostawił murowaną, ten, który z tej Polski uczynił wielką europejską potęgę, odstąpił koronie czeskiej w r. 1335 wszystkie te śląskie ziemie, a więc cieszyńską. Austrya objęła te ziemi w swoje posiadanie wraz z całą koroną czeską i zatrzymała Cieszyńskie aż do ostatniej chwili swego istnienia. Gdy już najwidoczniej na upadek Austryi się zanosiło, przezorni, zapobiegliwi i odważni Czesi rozpoczęli usilne starania, ażeby odbudować państwo czeskie w historycznych jego, jak twierdzą granicach, a więc wraz z Śląskiem Cieszyńskim. I los dziwnie się im uśmiechał. Na początku wojny, niedostatecznie przygotowana Francya, nagle zaskoczona Anglia, pokładała wielką nadzieję w militarnej sile Rosyi i wierzyła niezłomnie w jej zwycięstwo. Wszelki opór, stawiany Rosyi uważali oni za krzywdę dla własnej sprawy. Podczas gdyśmy walczyli z zapałem słusznym przeciw armiom carskim, podczas gdy nasze sławne Legiony armiom ciemięskim niejedną zgotowały klęskę. (Brawa), niejedną zgotowały porażkę. Czesi nie tylko że się bić nie chcieli, ale przeciwnie poddawali się, przechodząc tysiącami, dziesiątkami tysięcy na rosyjską stronę. Usłużna prasa podkreślała te fakta, oświecając je na korzyść Czechów, a na naszą niekorzyść. Pod koniec wojny, gdy powstał w Rosyi projekt utworzenia naszej własnej armii narodowej, **pewni politycy polscy, tam wówczas mieszkający, oparli się temu stanowczo.** (Głos: hańba!). Korpus Dowbor-Muśnickiego, od którego spodziewano się bardzo wielkich rzeczy, został rozbrojony. Tymczasem Czesi natychmiast rozpoczęli tworzenie swojego własnego wojska w Rosyi i wojsko to, dzięki udziałowi prasy europejskiej, jak amerykańskiej, uzyskało olbrzymi rozgłos a Czesi stali się **ulubieńcami sprzymierzonych.** Byłoby źle z naszym Śląskiem, gdyby nie był w tem błąd, który Czesi popełnili, t. j. gdyby nie

napaść na Cieszyn.

W 6 dni po utworzeniu się naszego rządu wkroczyły wojska czeskie podstępnie na Śląsk Cieszyński. Użyłem wyrazu „podstępnie“ z całą świadomością powagi miejsca, chwili i stanowiska mego. Wyrażam się dlatego oględnie. Dowództwo wojsk czeskich, działając najwidoczniej bez porozumienia się z własnym rządem, wkraczając na naszą ziemię, mieniąc się imieniem ententy, wydając do nas, Polaków, odezwy zaopatrzone w podpis 4 oficerów, którzy nie mieli do tego żadnego ze strony swoich rządów upoważnienia, dopuścili się czynu, na określenie którego są inne, odpowiedniejsze wyrażenia. (Głos na sali: zdrajcy). Odezwie tej bawiące wśród nas misye sojusznicze **zadały kłam stanowczy i ostateczny.** (Na sali huczne brawa). O cierpieniach ludności naszej cywilnej, o zachowaniu się na Śląsku wojsk czeskich, mówić dalej nie będę, gdyż zanadtoby się moje przemówienie przedłużyło. **Gdyby rząd nasz miał armię 500 tysięczną,** jaką można było przed półtora rokiem **utworzyć w Rosyi, to dziś nie byłoby trzeba bronić ani Lwowa ani Cieszyna, tobyśmy nie mieli wojny na żadnym froncie.** Rząd tej armii nie miał i w ciągu tych trzech tygodni, a raczej 6 dni stworzyć jej nie mógł. Rząd uczynił co mógł. Wystąpił ze skargą i energicznym protestem. **Konferencya pokojowa wzięła natychmiast skargę naszą pod obrady.** Ludy, od których losy świata w najbliższej przyszłości zależą, postanowiły zaprzestać działań wojennych i zarządziły rozejm, na warunkach, które jak wszystkie kompromisy dla obu stron są niezbyt przyjemne. (Na lewicy niepokój).

Wszystkie te warunki są tylko tymczasowe.

Czesi obejmują tymczasem kolej Bogumin—Koszyce i zajmują kopalnie węgla, obowiązując się do wydawania połowy węgla na nasze potrzeby. Władza narodowa cieszyńska (na lewicy okrzyk: uciekła do Bielska, artylerya czeska w Cieszynie). ... Jestem wdzięczny za to doniesienie i opieram moje sprawozdanie na wiadomości z wczoraj wieczorem, w której mi ona doniosła, że Rada cieszyńska już objęła na powrót swoją działalność. W każdym razie, panowie, oczekujemy sprawiedliwego wyroku, który zapadnie za parę miesięcy na konferencyi pokojowej. Oczekujemy tego wyroku z tem większem prawem, z tą większą słusznością, z tą większą śmiałością, że konferencya pokojowa na samym wstępie obrad nad tym przedmiotem uroczyście oświadczyła, iż ktokolwiek w obecnej chwili używa przemocy, ten tylko dowodzi, że pretensye jego słusznemi nie są. Proszę panów sprawa nasza bronioną była otwarcie, umiejętnie i uczciwie pośród rzeczowych dowodów przedstawioną była konferencyi także i mapa Cieszyna, sporządzona dawniej przez Komitet narodowy Polski. Widział ją u mnie członek Rady cieszyńskiej narodowej, czcigodny i zasłużony poseł ks. Józef Londzin i oświadczyła się Rada Narodowa cieszyńska zgadza się na tę mapę w zupełności. Rady narodowej cieszyńskiej o brak patryotyzmu nikt [illegible]sądzać nie powinien. Wogóle na Śląsku nasze wojska, górnicy, robotnicy, cała ludność, wszyscy zachowali się i zachowują **po bohatersku.** (Burzliwe oklaski). Z całem sercem łączę się z tym okrzykiem, który padł tutaj z ław poselskich na poprzedniem posiedzeniu. Czcigodnym braciom Ślązakom cześć! Sprawę Śląska bada pilnie, sumiennie uważnie bawiąca tu misya ententy z przedstawicielami Francyi, Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych. Panowie od wielu lat stolica nasza nie widziała w swoich murach tyle tak dostojnych gości.

Rad byłem i szczęśliwym się czułem, gdym zobaczył jak radośnie Wysoki Sejm to przedstawicielstwo powitał, bośmy powinni się zawsze czuć godni, nie pokorni i uniżeni, jak jaka dziatwa pokrzywdzonej wdowy, ale jako świadomi swojej godności synowie wielkiego narodu, który rad wita w swoim domu przedstawicieli największych, najszlachetniejszych i najwspanialszych narodów świata (wszyscy posłowie powstają).

My mamy z Czechami jeszcze inne rozrachunki. Gdy mnie jeszcze tu nie było przed kilku tygodniami zabrali Czesi **naszą polską ziemię na Spiszu i na Orawie** i część komitatu trenczyńskiego. Garstka dzielnych wojsk naszych opuściła te ziemie bez wystrzału, bo musiała, ale dla czego ogół nasz przyjął te wiadomości bez szemrania bez protestu, bez oburzenia. Przecież na tych ziemiach przytykających do najpiękniejszych krajów naszego zakątka żyje i mieszka stokilkadziesiąt tysięcy Polaków, a więc więcej bez porównania, niż między Cieszynem a powiatem frydeckim.

Dlaczego ta obojętność!

Przecież na Spiszu są ogromne bogate pokłady marmuru, na Orawie ogromne zasoby torfu, a przedewszystkiem na tych urodzajnych dolinach rośnie i dojrzewa zboże, stamtąd nasz górski tatrzański lud jak ze spichrza czerpie ziarno. Przecież my bronić musimy tego, co polskie. Przecież każda ziemia pracą chłopa polskiego uprawiana jest naszym zagonem, przecież każda zagroda polska jest naszą zagrodą, więcej, jest ona placówką, naszą fortecą. Polska nigdy państwem zaborczem nie była i nie będzie z wszystkimi narodami pragnie ona żyć w zgodzie i przyjaźni, a więc i z Czechami, tem bardziej, że tak żywą państw sprzymierzonych cieszą się Czesi sympatyą. Jeżeli państwo czesko-słowackie, na którego czele stoi bądź co bądź mąż wielkiego imienia i wielkiej zasługi, jeżeli to państwo zechce naprawić wyrządzoną nam ciężką krzywdę, to zgoda nastąpić musi. Bo ta zgoda będzie dla dobra ludzkości dla dobra obu narodów, dla dobra Europy konieczną. Na tem właściwe sprawozdanie moje chcę zakończyć. Powtarzam, że rząd nie służył osobom żadnym, nie służy stronnictwom, służy jedynie i wyłącznie narodowi i ojczyźnie. Jego zadanie przed Sejmem zostało spełnione i oświadczyć może za przykładem naczelnika państwa, na którego wezwanie i za którego poparciem utworzony został, że **składa on władzę Wysokiemu Sejmowi i oczekuje dalszych rozkazów.**

Proszę jeszcze pozwolić mi wypowiedzieć kilka zdań. Przyszliśmy tu wszyscy z wyraźnemi żądaniami w duszy. Jednym szło o ziemie, drugim szło o poprawę doli robotnika innym o równość praw obywatelskich, inni przyszli po władzę, wszyscy zaś przyszli z sercem wezbranem miłością dla ojczyzny i z chęcią niepohamowaną

dopomożenia w odbudowie państwa.

Życzeniom tym stanie się tu w znacznej mierze zadość. Pole to do działania olbrzymie, odbudowanie państwa wymaga i pochłania wiele energii zapału i siły. Ci co mają zdolność, powagę i moc rządzenia, do władzy dojdą. **Równość zupełna praw obywatelskich w Rzeczypospolitej polskiej wszystkim się dostanie.** Polska pod tym względem nie może pozostać w tyle za innemi cywilizowanemi państwami. Polepszenie losu robotnika naszego będzie jednem z najgłówniejszych i najpilniejszych i najdonioślejszych spraw, któremi Wysoki Sejm gorliwie, troskliwie i serdecznie się zajmie. Robotnik, który po całodziennej uczciwej pracy kryć się musiał w ciasnej brudnej i ciemnej komórce nie mając z czego wyżywić rodziny i wychować dzieci, oraz zabezpieczyć sobie starości, był tylko **niewolnikiem.** Tak dalej nie będzie. Wolna Polska powstała i będzie sprawiedliwą. To co było już nie wróci, chyba, że bolszewizm zniszczy i zniweczy całą cywilizacyę i zaleje całą Europę milionami Chińczyków, robotników gotowych do pracy za 50 groszy dziennie albo za garstkę ryżu.

Precz z bolszewizmem!

(okrzyki na sali: Precz! — na lewicy uśmiechy). Głód ziemi wielki wśród nas panuje. Setki tysięcy małorolnych i bezrolnych wyciągają uczciwe, mocne i spracowane ręce po chleb i po ziemię. O rolę woła potężnym głosem nasz lud piastowy, cierpliwy pracowity wytrwały i tak nawskróś rolniczy. Nie będzie wołał na próżno. Ci co mają za mało ziemi, ci co zgoła jej nie posiadają, ci rolnicy prawdziwi dostać ją muszą i dostaną według sprawiedliwości. Wolna Polska tylko wtedy wolną istotnie się stanie, gdy będzie sprawiedliwa. Ja wierzę w cnotę i w mądrość polskiego chłopa, wierzę w jego zamiłowanie do porządku w jego głębokie poczucie sprawiedliwości i prawa. Jeżeli przy tych ważnych reformach i tych pracach doniosłych głos jego zaważy na szali, to nikomu z pewnością przez to nie stanie się krzywda. Ale do tych prac ważnych i doniosłych zadań potrzeba nareszcie trochę spokoju i rozwagi, a trudno o spokój i o rozwagę, trudno myśleć o ustaleniu granic, gdy wojna jeszcze trwa, cały nasz dom w płomieniach.

Musimy raz skończyć z tą wojną.

Narody sprzymierzone wyczerpane zmęczone temi milionowemi stratami żołnierzy bić się już poprostu nie mogą. Konferencya pokojowa nie może zmusić do zaprzestania walki tych właśnie, którzy się z pod wszelkich praw cywilizacyi usuwają, to jest rosyjskich i ukraińskich bolszewików. Musimy dopomódz sobie sami.

Wysoki Sejmie! Ojczyzna nasza ongiś padła nie dlatego, żeby była tylko występną, jak to twierdzą nasi wrogowie, lecz głównie dlatego, że **nie miała wielkiej, silnej i stałej armii.** (Burzliwe oklaski). Polska jest w tem położeniu, że cokolwiek się stanie, ona zawsze będzie zmuszona bronić swoich granic. I oto dlatego odwołuję się tu pokornie do wysokiego Sejmu i powiadam, że jeżeli stąd ma wyjść urodziwa, zdrowa i trwała postać Rzeczypospolitej polskiej, to powinniśmy ją uczynić silną, potężną i wielką, powinniśmy dać jej wielką armię, **aby jej znów żywej nie pogrzebano,** jak to uczyniono z jej sędziwą macierzą. Jeżeli istotnie jesteśmy narodem wielkim, to powinniśmy również skończyć z temi przezwiskami wszystkich sił zbrojnych naszych. **Jedna jest tylko nazwa polski, jedna być też tylko może nazwa polskiej armii.** (Długotrwałe oklaski). O to kornym pokłonem zwracam się do ciebie Sejmie polski, proszę, zaklinam i błagam o uchwalenie

natychmiastowego ogłoszenia poboru.

(Oklaski i brawa).

Wszyscy posłowie, oprócz lewicy, powstają z miejsc.

Niech powstanie armia narodowa polska, armia prawdziwa, która potrafi ojczyźnie zapewnić spokój i swobodny rozwój. Niech tylko powstanie, a broń i amunicya, bielizna, buty, o[illegible], pieniądze znajdą się natychmiast. Niech tylko powstanie, a zyskamy na szacunku wrogów i poważaniu przyjaciół. Wysoki Sejmie, jesteś nadzieją Polski, dajże jej więc siłę. Skończyłem. ([illegible] oklaski i owacye dla prezydenta ministrów).

KONIEC POSIEDZENIA.

Następnie zabrał głos minister skarbu Englich, który przedłożył expose skarbowe.

Wybrano następnie komisyę prawniczą, aprowizacyjną, skarbową, przemysłowo-handlową, oświatową, wszystkie w składzie 30 członków. Dokonano również wyborów komisyi petycyjnej, regulaminowej i nietykalności poselskiej, z których dwie ostatnie liczą po 15 członków. Wreszcie wybrano komisye odbudowy kraju, złożoną z 30 członków. Tej ostatniej komisyi przekazano wniosek Witosa w sprawie odbudowy kraju. Komisye te mają ukonstytuować się do 24 godzin.

W porozumieniu z konwentem seniorów marszałek zapowiedział, że piątek będzie wolny od posiedzenia sejmowego i że w tym dniu obradować będą komisye. W porozumieniu z konwentem seniorów oświadczył marszałek, że w wtorki, środy, czwartki i piątki odbywać się będą posiedzenia komisyjne, zaś soboty i poniedziałki będą przeznaczone na posiedzenia plenarne.

Wreszcie załatwił Sejm 6 punkt porządku dziennego, to jest dokonał wyboru 6 kwestorów.

Wreszcie zarządził marszałek głosowanie nad wnioskiem ks. Okonia, co do usunięcia Komisyi Rządzącej w byłej Galicyi. Nagłość wniosku odrzucono.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następne posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się w sobotę o godz. 10 przedpoł.

KRONIKA.

MISYA EKONOMICZNA ANGIELSKA, która 19 b. m. w przejeździe do Warszawy zatrzymała się parę godzin w Krakowie, w zastępstwie chorego majora Alpena, który pozostał w Zurychu, znajduje się pod kierownictwem p. Parkera-Shvabe, z zawodu ekonomisty. P. Parker był członkiem misyi ekonomicznej w Rosyi, gdzie go bolszewicy aresztowali. Członkami misyi są panowie: R. P. Easton, który bada sprawy komunikacyjne, koleje, kanały, drogi, Murray, który interesuje się sprawami górniczemi, Lax, który studyować będzie sprawy odbudowy kraju, przemysłu, rolnictwa. Podróżuje z nimi dziennikarz p. Brailsford, który bada specyalnie stosunki robotnicze, szkody wojenne, poniesione przez prywatnych ludzi.

Misya ta przyjechała na przeszło 4 tygodnie do Polski i zbada gruntownie nasze stosunki ekonomiczne. Zawita też do Krakowa, gdzie chce odbyć konferencyę z fachowcami, którzy powinniby przygotować stosowne referaty. Rzeczą kompetentnych czynników w naszym kraju jest zajęcie się bezzwłocznie przygotowaniem potrzebnych materyałów i rozdaniem referatów. Krótko, zwięźle, bez upiększeń powinno się podać bezwzględnie prawdziwy i rzeczywisty stan naszego położenia ekonomicznego, określić możliwość i konieczność rozwoju i skonkretyzować życzenia nasze w stosunku do koalicyi.

„KRĄG INTERESÓW“ J. BENAVENTA. Z teatru komunikują: Jutro w sobotę występuje teatr im. Słowackiego z wybitną literacko premierą sztuki hiszpańskiego poety Jacinta Benaventa p. t. „Krąg interesów“ („Los intereses creados“), osnutej na kanwie włoskiej Commedii dell'arte, przy treści zupełnie współczesnej. Wystąpią więc przed nami tradycyjne figury: Poliszynela, Arlekina, Colombina, Cryspina, Pantalona i t., w nigdy nie starzejącej się akcyi o solidarności interesów, które według złośliwego autora są najlepszym łącznikiem ludzi. Reżyseryę sztuki, idąc po linii pomysłu autora, nadaje obrazowi scenicznemu charakter prymitywnego teatru z rozmyśnymi błędami perspektyw i brakami urządzeń, jakie widujemy na sztychach z dawnych teatrów. Nowe dekoracye w tym stylu wymalował artysta-malarz, p. Zygmunt Wierciak. Ilustracyę muzyczną dobrano z mało znanych dzieł Mozarta, a kostyumy wzorowano na rycinach z dzieła Riccoboni'ego. Sztuce dano obsadę pierwszorzędną, którą tworzą pp.: Solska-Grosserowa, Górska, Kamińska, Malicka, Zagórska, Zielińska, oraz panowie Bończa, Feldman, Nowakow-

ski, Szymborski. Białkowski, Miarczyński, Brandt i Senowski.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś śliczna opera komiczna: „Dzwony z Corneville“ w zmienionej częściowo obsadzie, gdyż partyę Dziewanny śpiewa tak dobrze zapisana w pamięci publiczności przez swój debiut w „Lalce“ p. W. Stadnicka, Gaspara zaś, zamiast p. Berskiego, kreuje p. Karasiński. Ze względu na wielkie powodzenie komedyi Zalewskiego: „Oj, mężczyźni, mężczyźni!“, sztuka ta będzie graną dwukrotnie w tym tygodniu: w sobotę i niedzielę wieczór.

LEGIONIŚCI INWALIDZI NA „GŁODNYCH LWOWA I ŚLĄSKA“. Dzisiaj, t. j. w piątek 21 b. m., odegraną zostanie w sali teatru Powszechnego staraniem legionistów „Królowa przedmieścia“. W głównych rolach wystąpią: p. N. Radlier-Ryszówna, p. Brzezińska, p. W. Szkocki Szkaradek, p. F. Ślepowron-Piotrowski, p. F. Kwiatkowski. Reżyseryę objął p. Maryan Troska Raczkowski. Zarówno szlachetny cel, jak i obsada, na którą składają się najlepsze siły amatorskie w Krakowie, są wystarczającą zachętą dla publiczności. Początek o godz. 8 popoł. Reszta biletów do nabycia przy kasie teatru.

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA. Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. r. Dr Ehrenpreis, który jest adwokatem, wystąpił z obszernem oskarżeniem komisyi teatralnej i po części obecnej dyrekcyi. Stawiając wniosek, z przyzwyczajenia zwrócił się do Rady z słowami: „Proszę wysokiego trybunału“. Słowa te wywołały burzę oklasków.

ROZDZIAŁ PIERWSZEGO TRANSPORTU CUKRU Z POZNANIA. Z nadesłanych z Poznania 6522 q cukru otrzymało: Miasto Kraków 1943 q, Krosno 593 q, Wieliczka 506 q, Żywiec 490 q, Mielec 480 q, Podgórze 404 q, Oświęcim 480 q, Limanowa 334 q, Dąbrowa 486 q, kopalnie węgla w Zagłębiu Krakowskiem 487 q. Komitet rolniczy w Krakowie dla pszczelarzy 303 q cukru. Wagony przeznaczone na prowincyę odeszły z dworca krakowskiego w nocy dnia 18 na 19 b. m. Kupcy krakowscy, wskutek spóźnionego wpłacenia pieniędzy, odebrali cukier dopiero dnia 19 b. m. W Krakowie będzie cukier wydawany w sklepach rejonowych za oddaniem odcinków legitymacyj cukrowych za drugą połowę lutego i pierwszą połowę marca, w ilościach po 1 kilogramie na głowę. Na powiatach wydawany będzie cukier w ilościach 50, względnie 75 dkg. na osobę i wymieniony wyżej czasokres.

Cukier dla pszczelarzy wydawany będzie przez Komitet rolniczy w Krakowie, względnie Okręgowe Tow. rolnicze w ilościach po 2 kg. na ul.

SKONFISKOWANE ZŁOTO. Biuro prasowe K. Rz podaje, że 6000 marek w złocie, które skonfiskowano na tutejszym dworcu u przemytniczek Ryfki Enich i Eleonory Pozner, wykryły organa kontrolne starostwa krakowskiego.

ZATRZYMANIE TRANSPORTU BYDŁA W KRAKOWIE. Organa kontroli wywozu zatrzymały na dworcu w Krakowie transport bydła, wysłany do Chrzanowa bez poświadczeń przewozowych. Część tego transportu, przewyższającego zapotrzebowanie pow. chrzanowskiego, a mianowicie 59 sztuk bydła i 48 cieląt, przydzielono po połowie dla wojska i dla jatek miejskich. Ostrzega się interesowanych przed przesyłaniem bydła bez poświadczeń transportowych.

Zawiadomienia i komunikaty.

KOŁO POLAKÓW ZIEM RUSKICH w Krakowie, jako filia Koła Warszawskiego, utworzyło swoje biuro przy ul. Basztowej 17, I piętro, w lokalu firmy „K. Buszczyński“. Udziela wszelkich informacyj i urzęduje codziennie od 4 do 5.

IZBA NOTARYALNA w Krakowie rozpisuje konkurs na urząd notaryusza w Krakowie, opróżniony przez śmierć notaryusza ś. p. Dr Konstantego Lipowskiego i na urząd notaryusza w Tarnowie, opróżniony przez śmierć ś. p. Tytusa Buynowskiego, względnie na każdą posadę notaryusza, jaka w drodze przeniesienia w okręgu sądu krajowego wyższego w Krakowie, na skutek obsadzenia powyższych posad się opróżni.

Podania należy wnosić do Izby notaryalnej w Krkawie do dnia 15 kwietnia b. r. włącznie.

POPIS SZKOŁY GRY na fortepianie Adeli Fischer Machalskiej odbędzie się w niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 3 popoł. w sali Towarzystwa lekarskiego, Radziwiłłowska 4. Dochód przeznaczony na Śląsk i Lwów.

Z KRAK. KOŁA T. N. S. W. Posiedzenie członków Krak. Koła Tow. naucz. szkół wyższych odbędzie się dnia 22 b. m. w Collegium Novum w sali 43, I p., o godz. 6 i pół wieczorem pod przewodnictwem prof. Un. Jag. Ign. Chrzanowskiego. Na porządku dziennym: 1) Szkolnictwo w Poznańskiem w dobie przejściowej — ref. prof. Dr Dawidowski. 2) Samostanowienie o sobie w szkole — ref. prof. L. Skoczylas. Zapowiedziane walne zgromadzenie członków Koła odbędzie się dnia 1 marca b. r.

ZEBRANIE PODHALAN odbędzie się w sobotę 22 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Tow. Tatrzańskiego, ul. Potockiego 4, parter.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE. Dnia 21 b. m. odbędzie się w sali Kopernika ,Collegium Novum) wykład prof. Un. Jag. Jana Łosia p. t. „Słowiański wiersz ludowy“.

WYJAŚNIENIE. We wczorajszem porannem wydaniu „Głosu Narodu“ zamieściliśmy wykaz kwot, subskrybowanych na polską pożyczkę państwową w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu, w którym podano, że OO. Redemptoryści subskrybowali kwotę 250.000 koron. Otóż OO. Redemptoryści proszą nas o zaznaczenie, że zaszła tu omyłka, albowiem subskrypcya ich Zgromadzenia wynosiła faktycznie kor. 15.000.

TADEUSZ BRUSTMAN składa na głodnych Lwowa K 505, jako dochód z przedstawienia, odbytego przez Kółko pracowników kolejowych w Miechowie.

5% Polska pożyczka państwowa.

W Banku Przemysłowym dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem subskrybowano dotychczas łącznie K 40,000.000 na pożyczkę polską, z tego w Zakładzie głównym we Lwowie K 15 milionów, zaś w Filii Krakowskiej K 25 milionów. W szczególności zgłoszono w tejże Filii następujące subskrypcye:

Bank Przemysłowy, Filia Krosno K 1,499.200; Bank Przem., Ekspozytura Wiedeń K 201.000; Kasa Oszczędności m. Tarnowa K 2,346.600; Towarzystwo Oszczędności i zaliczek w Cieszynie K 1,456.500; Powiatowa Kasa Oszczędności w Bochni K 1,208.900; Kasa Oszczędności miasta Sanoka K 897.100; Powiatowa Kasa Oszczędności, Nowy Targ, K 867.800; Kasa Oszczędności miasta Bochni K 703.700; Filia Banku Austro-Węgierskiego w Tarnowie K 606.800; Przemyska Kasa Zaliczkowa rzemieślników i rolników w Przemyślu K 619.200; Powiatowa Kasa Oszczędności, Limanowa, K 602.500; Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie K 589.000; Powiatowa Kasa Oszczędności, Wadowice, K 450.000; Powiatowa Kasa Oszczędności, Tarnobrzeg, K 443.400; Towarzystwo Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie K 450.000; Bank Ziemski dla Galicyi,Śląska i Bukowiny, Łańcut, K 378.300; Powiatowa Kasa Oszczędności, Myślenice, K 304.400; Towarzystwo Zaliczkowe, Zator, K 200.000; Towarzystwo Zaliczkowe, Krzeszowice, K 176.900; Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie K 100.000; Towarzystwo Zaliczkowe, Mielec, K 81.300; Powiatowa Kasa Oszczędności, Chrzanów, K 60.000; Urząd pocztowy w Krakowie K 59.300; Towarzystwo Zaliczkowe, Grybów, K 43.900; Powiatowe Towarzystwo Zaliczkowe, Głogów, K 13.100; Ustredni Banka, Filia w Krzkowie K 13.400; Towarzystwo Zaliczkowe, Zakopane, K 12.000; Krystyna hr. Potocka K 500.000; S. Nowak K 273.000; Roeseman i Kühneman K 250.000; Zygmunt Pietruski K 200.000; po K 150.000: K. hr. Romer, Anna baronowa Lago, E. ks. Lubomirska; po K 100.000: Eksc. Tadeusz Rozwadowski, Austr. Towarzystwo Fabryk portlandcementu, K. Sadowski, K. Buszczyński i St. Burtan, inż. W. Petit, Dr E. Parnas, Lwowskie Tow. Akc. Browarów; inż. J. Herschtahl K 60.000; H. Lenkowa K 53.200; po K 50.000: M. Epstein, Dr W. Wierzbicki, Eksc. M. Rozwadowska, Wiktor Suski, Dr P. Stonawski, M. Nanowski, J. Siermontowski, K. Wołkowski, Z. Francman, St. hr. Badeni, Z. Sikorska, M. Dzikowska, J. Jarochowski, St. hr. Szeptycki, S. Russocki. H. Szarscy, Rudolf Herliczka, Z. Kulczyński; Wł. Bochnak K 49.500; Z. Urarska K 40.500; po K 40.000: Dr J. Górski, St. Szorc, L. Brandstätter i Ska; M. Bursztyn K 35.000; po K 30.000: F. Sandoz, J. Czyżowska, Dr M. Bukawski, O. Janowska, M. Kochanowski, Fr. Kotulecki, D. Fisch; K. Stelmach K 29.000; Dr J. Morawski K 28.600; inż. A. Weksler K 26.000; po K 25.000; St. Walkowicz, Dr St. Boczar, J. Marczyński, A. Marczyński; Dr K. Koziański K 24.000; J. Estkowska K 23.000; Ł. Zapałowicz K 20.500; po K 20.000: H. Zakliczyna, Dr Fr. Krzyształowicz, robotnicy, maszyniści i urzędnicy kolei państw. Wola Duchacka, Jan Moser, W. Truszkowski, J. Sikora, B. Mikucki, H. Mieroszewski, K. Tołłoczko, T. Knobel, E. Gąsior, Dr J. Gawlik, W. Miarczyński, Dr Kapuściński; N. N. K 18.000; N. N. K 18.000; W. Bilewski K 17.000; H. Skowrońska K 16.500; Dr M. Dalkiewicz K 16.000; po K 16.000: A. Barański, F. Michalski, M. Fontana, Dr Zakrzewski; po K 15.000: A. Buczma, J. Michnik, A. Chrzaszczewicz, B. Doskowski, J. Kwiatkowski, J. Wilczyński, Dr P. Piotrowski, J. Piskosub, M. Papee, K. Komorowski, Dr Stanisław Rowiński, A. Porębski; po K 14.000: W. Dyląg, H. Krzyżanowska, Dr St. Ustyanowski; Z. Chrzanowski K 14.500; Dr F. Benoni K 13.600; W. Byszewski K 13.000; M. Ramultowa K 12.500; Z. i F. Deszcz K 12.500; po K 12.000: M. Derygiewicz, M. Jakobczyński, Z. Ponikło, Z. Grzesiak, Dr G. Wierzbicki; po K 11.000: T. Gleń, R. Gleń, A. Beerowa; po K 10.000: L. Klotzek, M. Kulowa, W. Kula, Dr W. Semkowicz, dyrektor Tadeusz Filippi, W. Mikuszewski, K. Radwański, Dr L. Dzius, W. Bütz, M. Reichenberg, J. Ripper, Dr T. Joseferth, L. Szczypka, H. Michalska, Dr St. Zopoth, A. Gorecki, J. Śmiłkowski, L. M. Mussil, Dr Fr. Mussil. Fr. Nussbaum, St. Kowalska, M. Nowakowski, Z. Zgierska Strumiłło, S. Funek, S. J. Wójcikiewicz, J. Prohaska, Z. Popielówna, Dr M. Skibiński, W. Ceremuga, J. Łuczyk, Dr W. Bartmański, M. Sanakowski, J. Ćwikła, C. Śmiechowski, J. Szybowski, J. Jankowski, Z. Hilt, J. Kostecki, J. Filipowski, Dr M. Lisowiecki, M. Hippmann, Z. Mikołajski, A. Sperber, M. Porębska, M. Tatara, J. Burzyński, Z. Padlewski, Dr M. Godlewski, Dr W. Wernikowski, Powiatowa Kasa Chorych, Kraków, W. Figiel, W. Krasnowolski, inż. E. Czerlunczakiewicz, Elektrownia okręgowa w Sierszy, A. Wolny, Tartak parowy i heblownia Rubinstein, Hirsch i Sp. w Czyżynach, Towarzystwo kredytowe w Krakowie, L. Jastrzębski, ks. Dr Jurgowski. A. Rudolphi, E. Huppert, Żegluga Polska, T. Francman, F. Łodziński, K. Szymanowicz, R. Aleksandrowicz, A. Dynowa, K. Stawiński, H. Martinowa, A. Wiekierek, T. Berger, Z. Dunklerowa, Z. Szust, J. Lewinger,, St. Wołczyński, Dr Lisowiecki, Reim i Ska, W. Cholewa, H. Spławska; pozatem subskrybowano poniżej K 10.000 kwotę K 4,666.960.

Połączenie ze Lwowem przywrócone.

Przemyśl. P. A. T. Misya koalicyjna odjechała stąd do Lwowa we środę o godzinie wpół do pierwszej w południe.

Ruch na linii Przemyśl—Lwów jest przywrócony. We czwartek przed południem pociąg lwowski przybył tu normalnie.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dn. 20 lutego: Litwa, Białoruś: Grupa gen. Iwaszkiewicza: Zajęcie Białegostoku odbyło się spokojnie. Wszystkie urzęda i gmachy publiczne są obsadzone przez nasze wojska.

Wołyń. Grupa gen. Śmigłego-Rydza: Na południe od Włodzimierza Wołyńskiego nieprzyjaciel cofnął się do Iwańca i Poryck. Na wschód od Kowla sytuacya bez zmiany.

Galicya wschodnia. Grupa gen. Romera: Pociąg pancerny rozpędził bandy ukraińskie pod Korezowem. Dziś o 5 rano powtórzył się atak na Rawę Ruską, prowadzony z wielkim uporem przez Ukraińców. Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała miasto i dworzec. Atak odparto. Nasze oddziały zdobyły Kościatyn.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Na całym froncie utarczki.

Śląsk Cieszyński. Sytuacya bez zmiany.

W zast. szefa sztabu gen. Haller płk.

Teror czeski.

Telefonem z Bielska donoszą nam: Terror czeski wzmaga się coraz więcej. Ulice Cieszyna obstawione są wojskiem, które nikogo do miasta nie wpuszcza, ani nie wypuszcza. Członkowie Rady Nar., którzy z polecenia rządu warszawskiego udali się do Cieszyna, aby wziąć udział w pracach komisyi, są pilnie strzeżeni i miasta opuszczać im nie wolno. Czesi wyłapują tych uchodźców, którzy wrócili do Cieszyna i internują. W Domu Narodowym siedzi od wczoraj kilkudziesięciu ludzi naszych, których Czesi za bramę nie wypuszczają. Kiedy poseł Roger prosił dla uchodźców polskich o żelazne listy, w Narodnim Vyborze odmówiono z tem, że to są zbrodniarze i dla takich nie można mieć żadnych względów.

Zaprzestano też wydawania przepustek. Ludziom naszym więcej zaangażowanym w życiu politycznem, wogóle trudno je otrzymać. Musi się bowiem mieć polecenie od Koździonia, osławionego renegata, który urzęduje w Hotelu Centralnym. Dowodem tego jest fakt następujący: Obywatel L. spotyka na ulicy dobrze sobie znanego czeskiego kapitana, który podczas wojny nieraz u niego bawił i prosi go o przepustkę. Ów kapitan tak mu odpowiedział: „Owszem, podpiszę, jeżeli pan przyniesiesz polecenie od Koździonia“(!).

Donoszą też, że Czesi gromadzą wojska i umacniają front.

Misya koalicyjna zjeżdża dziś do Bielska celem poinformowania się o stosunkach.

Uwolnienie internowanych Czechów.

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo spraw zagranicznych wydało rozporządzenie uwolnienia internowanych Czechów w Dąbiu, Wadowicach i Szczypiórnie. Internowanym będzie ułatwiony powrót do Czech.

Żywność dla Polski w Gdańsku.

Warszawa. P. A. T. Dn. 20 lutego. Wydział prasowy ministeryum aprowizacyi komunikuje: Ministeryum otrzymało od sekretarza amerykańskiej misyi żywnościowej p. A. Znamięckiego następujący komunikat: 1. Wyładowanie wszystkich trzech statków, które przybyły z żywnością z Ameryki (Lake Mary, Lake Wimico, Lake Baencey) rozpoczęło się w poniedziałek dn. 17 bm. w porcie gdańskim o g. 2 popoł. Pierwszy pociąg rozpoczynający szereg codziennych transportów z żywnością oczekiwany jest we wtorek dnia 18 bm. w Mławie.

2. Westward-Ho statek wiozący żywności i inne zapasy stanowiące dar Polaków z Ameryki oczekiwany jest w Kopenhadze we wtorek dnia 18 bm. czyli w środę dn. 19 bm. przybędzie do Gdańska.

3. Kilkanaście wagonów mąki i innych artykułów żywności, które w ostatnich dniach nadeszły do Polski i rozdzielone zostały między Lwów, Kraków, Zagłębie i Warszawę, pochodzą nie z transportów przez Gdańsk, lecz z zapasów dostawionych z Ameryki przez Szwajcaryę.

Ministeryum aprowizacyi otrzymało od sekretarza koalicyjnej komisyi aprowizacyjnej i ratunkowej następujący komunikat:

Drugie zebranie koalicyjnej komisyi aprowizacyjnej i ratunkowej dla Polski odbyło się dnia 18 bm. przed południem w pałacu błękitnym. Przedmiotem obrad było przybycie do Gdańska trzech okrętów z zapasami żywności dla Polski oraz 19 wagonów z zapasami Czerwonego Krzyża i żywności do Krakowa. Wyładowanie okrętów w Gdańsku już rozpoczęto i nie jest przewidywanem, aby mogło zajść jakiekolwiek opóźnienie w dostarczeniu tych zapasów do Gdańska.

Okrucieństwa Niemców.

Poznań. P. A. T. Z Piłki donoszą: Po zajęciu miejscowości Rosków przez Niemców ludność niemiecka tej miejscowości przyłączyła się do żołnierzy niemieckich i walczyła przeciw Polakom. Gospodarzowi polskiemu Drajewskiemu Niemcy pokaleczyli ręce, a potem zabili go pchnięciem noża w pierś. Gospodarza Sowę zabili Niemcy w piwnicy kolbami. Starszy żołnierz z Gniezna donosi, że podczas rewizyi pociągu na dworcu kolejowym w dniu 2 lutego zwrócono także uwagę na pewną młodą kobietę, którą Niemcy w pewnej wsi pod Kcynią zranili w pierś, a potem granatem ręcznym roztrzaskali jej nogi. Kobietę tą przewieziono do lazaretu w Poznaniu.

Poznań. P. A. T. Generał Dowbor Muśnicki wydał następujący rozkaz dzienny:

Żołnierz polski nigdy nie był barbarzyńcą i nie chwyta się barbarzyńskich sposobów walki. Oddziały niemieckie natomiast posługują się amunicyą wybuchową. Zakazuje ponownie używania odebranej Niemcom amunicyi explozywnej. Należy tą amunicyę niezwłocznie odstawiać do depot artyleryi w Poznaniu i do dowództwa głównego i złożyć dokładny raport. Amunicya wybuchowa bywa przechowywana w skrzynkach z napisem „Exerziert Munition“. Podpisano: Dowbor Muśnicki, generał porucznik.

Niemcy chcą zniszczyć Polskę.

Lozanna. P. A. T. Dziennik paryski „L'Avenir“ pisze: Berliński „Lokalanzeiger“ doniósł, że główna kwatera niemiecka została przeniesioną do Kołobrzegu, skąd marszałek Hindenburg zamierza podjąć operacye wojskowe przeciw bolszewikom. Natomiast korespondent dziennika „Times“ telegrafuje z Helsingforsu, że marszałek Ludendorff, b. szef sztabu gen. niemieckiego został doradcą wojennym Trockiego. Opracowuje on plany działania i poprowadzenia 25-tysięcznej armii bolszewickiej na Archangielsk, 80-tysięcznej na południe przeciw wojskom Denikina, 20.000 do prowincyi bałtyckich a 50 tysięcznej na Ural. Wiadomości te są pozornie sprzeczne, wydadzą się jednak bardziej jasne, jeżeli uprzytomnimy sobie, że Niemcy utożsamiają Polaków z bolszewikami i pod pretekstem zwalczania bolszewizmu przygotowują się do napaści na Polaków. Pozatem idzie tu Niemcom także o zniszczenie Rosyi przez walki wewnętrzne. Koalicya przedewszystkiem powinna interweniować w sprawie Polski, inaczej najlepsze jej chęci pozostaną martwą literą, a Niemcy rzeczywiście zniszczą to, co dyplomacye innych państw budują w dziedzinie marzeń.

Zamach na Clemenceau.

Kraków. P. A. T. Iskrowo z Paryża. Dn. 19 bm. rano do prezydenta ministrów Clemenceau, gdy przejeżdżał samochodem strzelił z rewolweru mężczyzna, jak się po ujęciu go okazało, nazwiskiem Goffin. Prezydent ministrów Clemenceau doznał tylko lekkiej kontuzyi, tak, iż mógł się pieszo udać do domu.

Niemcy odbudowują Francyę.

Berno szwajc. P. A. T. W senacie francuskim oświadczył Lebrin, minister dla okolic Francyi zniszczonych przez Niemców, co następuje: Do końca marca będzie już 170.000 jeńców niemieckich pracować w zniszczonych okolicach francuskich. Będą oni zorganizowani w kompanie pod dowództwem specyalistów. Będą oni wykonywali roboty pod przewodnictwem żołnierzy franc., którzy powrócili z niewoli niem. 2.200 samochodów ciężarowych niemieckich oddanych przez Niemcy będzie użytych do rozwożenia żywności w zniszczonych okolicach Francyi. Francya zażąda również, aby Niemcy zwrócili Francyi 960.000 sztuk bydła rogatego, które przed zajęciem okręgów francuskich przez Niemców znajdowały się na tem terytoryum. Senat przyjął jednomyślnie porządek dzienny, w którym między innemi wzywa rząd do poczynienia według możności starań celem odbudowy zniszczonych dzielnic.

Narady misyi koalicyi.

Warszawa. Dnia 20 lutego. P. A. T. W ciągu dnia wczorajszego delegaci kongresu zajmowali się w dalszym ciągu, jak już o tem donosiliśmy sprawami finansowemi i ekonomicznemi i zasięgali informacyi źródłowych. Misya zaprosiła na swe wczorajsze posiedzenie ministra skarbu Englicha, który w ciągu kilku godzin zdawał szczegółowe sprawozdanie wobec delegatów pokojowych o sytuacyi finansowej Polski i o swoich projektach na przyszłość.

NADESŁANE.

†
EUGENIA z Górnikiewiczów LORETOWA
wdowa po starszym radcy budownictwa,
po długiej i ciężkiej słabości, przeżywszy lat 68, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 18 lutego 1919 r. w Suchej.
Tymczasowe złożenie zwłok przed przewiezieniem do Lwowa odbyło się dnia 20 lutego b. r. o godz. 3 popoł. na cmentarzu parafialnym w Suchej, o czem stroskani synowie, córki, zięć i wnuczęta zawiadamiają Krewnych i Przyjaciół.

†
Rozalia Guzikowa
ur. w Makowie, przeżywszy lat 57, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu 20 lutego w Krakowie. Stroskani bracia zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na pogrzeb, który się odbędzie w sobotę 22 lutego o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Kopernika 15.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 22 lutego b. r. o godz. 6 rano w kościele OO. Jezuitów.

†
Stanisław Kowalski
pchorąży 2. p. strzelców wojsk polsk., abituryent II. szkoły real.,
przeżywszy lat 21, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17 lutego 1919 r. w Dąbrowie Górniczej.
Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa, gdzie nastąpi pogrzeb w piątek dnia 21 b. m. o godz. 11 przedpoł. z dworca kolejowego przy ul. Pawiej wprost na cmentarz, na który to smutny obrzęd stroskani rodzice i bracia zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.
Nabożeństwo żałobne
odprawionem zostanie w piątek dnia 21 b. m. o godz. 9 rano w kościele XX. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej.
Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

†
W dniu 21 lutego 1919 roku, jako w pierwszą rocznicę zgonu długoletniego i zasłużonego Prezydenta miasta Krakowa ś. p.
Prof. Dra JULIUSZA LEO
odbędzie się w archiprezbiteryalnym kościele Najśw. Panny Maryi
UROCZYSTE ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO
o godzinie 9-ej rano, na które Obywatelstwo krakowskie zaprasza
PREZYDYUM MIASTA.

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK KUPIECKI

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

3½%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2.000 kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 kor. dziennie **bez wypowiedzenia.**

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów. 446

WIRÓWKI

do mleka oryginalne szwedzkie,

naczynia mleczarskie i sterylizator do mleka

148

poleca do natychmiastowej dostawy

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE.

Księgarnia i Skład nut G. Gebethnera i Sp.

w Krakowie — poleca nowości:

Belland A. O pilnych zadaniach handlu polskiego . . . . K 1·80
Bujak F. O naprawie ustroju rolnego w Polsce . . . . . „ 7·—
Cederbaum H. Jak napisać testament własnoręczny . . . „ 10·80
Dębicki Z. Kryzys inteligencyi polskiej . . . . „ 14·40
Feller B. „Irydion" na scenie — 10 planów inscenizacyjnych „ 4·—
Gorski J. Pod znakiem radykalizmu . . . . „ 1·—
Komarnicki L. Stylistyka polska wyjaśniona na przykładach „ 16·20
Koszutski S. Podręcznik ekonomii politycznej . . . . . . „ 13·50
Kowalczyk J. J. Pategia — droga do niezawisłości ekonomicznej . . . . „ 7·—
Krysiak F. Z dni grozy we Lwowie . . . . „ 10·—
Kucharzewski J. Sprawa polska w parlamencie frankfurckim „ 12·60
Plater Zyberk C. Na progu małżeństwa . . . . „ 21·60
Polonia Sacra. (Wydawn. Tow. im. papieża Benedykta XV.) I. Gromnicki X. Nowy kodeks prawa kanonicznego o małżeństwie. II. Fijałek X, Tekst kanonów . . . „ 20·—
Rousseau. Umowa społeczna (przełożył A. Peretiatkowicz) „ 8·—
Rocznik slawistyczny tom VIII. . . . . „ 25·—
Sokołowski A. Choroby proletaryatu . . . . „ 13·50
Spett J. Mapa narodowościowa wschodnich prowincyi cesarstwa niemieckiego (tekst niemiecki) . . . . . „ 7·—
Srokowski K. Niech się spełni sprawiedliwość (szkic socyalny o nowym ustroju narodów) . . . . „ 5·—
Włodek L. Bolesław Prus (zarys społeczno-literacki) . . „ 18·—
Woycicki K. Ćwiczenia porównawcze z dziedziny poetyki I/II. . . . . „ 16·20
Zawiliński R. Życie i szkoła (wydanie II.) . . . . „ 10·—
Zubrzycki J. Styl Zygmuntowski — zeszyt I., II. i III. po „ 10·—
— Utwór kształtu tom III. . . . . „ 30·—
— „ „ tomu III-ciego część 2 . . . . . . „ 10·—

Do cen powyższych dolicza się 10% dodatku drożyźnianego. 617

Dzieła powyższe nabyć można we wszystkich księgarniach.

Siewniki
Tryery
Młynki
Śrótowniki

oraz wszelkie narzędzia rolnicze, poleca do natychmiastowej dostawy 720

Polskie Tow. Handlowe, Kraków Sławkowska 1.

CHOMĄTA

NA WOŁY, ŁAŃCUCHY, LEJCE, POSTRONKI, ZGRZEBŁA, LATARNIE, BICZE I BICZYSKA, NASZELNIKI, PŁACHTY NIEPRZEMAKALNE

poleca do natychmiastowej dostawy 149

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE.

MASZYNY DO PISANIA

sprzedaje firma: 3593

RUDOLF NOWAK

Kraków, Grodzka 44, tel. 3541.

Przeróbki maszyn niemieckich na polskie uskuteczniа się w czasie najkrótszym.

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE „INDUSTRIA"

inżynierowie **Kłębkowski i Treutler** (Spółka zareј. z ogr. poręką) w Krakowie, Rynek 19, II. p., tel. 462,

podejmuje się wszelkich prac wchodzących w zakres **instalacyj mechanicznych** fabryk, jak sztancowni, fabryk cementu, gorzelń, rafineryj spirytusu, browarów, dla których przygotowuje plany, kosztorysy i elaboraty rentowności. Udziela **porad przemysłowych. Reprezentuje fabryki.** Zajmuje się dostawą maszyn i artykułów technicznych tak krajowych jak i zagranicznych.
Rachunek w Banku krajowym i w Banku dla handlu i przemysłu. — Korespondencya obok polskiej francuska i niemiecka. 709

DOMINIK i S-ka

Kraków, Długa 34. 586

Koncesyonowane przedsiębiorstwo dla urządzeń światła elektrycznego, przenieśienia siły, dzwonków elektrycznych, telefonów, gromozwodów i t. p.

FARTUSZKI

gospodarcze, robotnicze i dziecinne, tkane z włókien papierowych, praktyczne i trwałe do prania. — Również ręczniki i ścierki poleca po cenach fabrycznych **Ajencya handlowa Z. Budek** w Krakowie, Rynek gł. 11, III. p., od 9—3. 691

Zarząd Jaworznickiej Kasy Brackiej w Jaworznie

przyjmie zaraz

lekarza górniczego.

Zgłoszenia możliwie osobiste z podaniem warunków na ręce Zarządu. 541

GŁOWY NIETRZEBA

MASZYNY KTÓRE DODAJĄ, MNOŻĄ, ODEJMUJĄ I DZIELĄ NAPRAWIA ZAKŁAD TECH. MECHANICZNY.

KAZIMIERZ BLICHARSKI KRAKÓW, FLORYAŃSKA

FABRYKA MASZYN :-: ROLNICZYCH :-: „ODLEW"

KRAKÓW—GRZEGÓRZKI — ULICA ŻÓŁKIEWSKIEGO

wykonuje na zamówienia wszelkie odlewy żelazne tudzież transmisye. Poleca:

MASZYNY ROLNICZE

jak: sieczkarnie, kieraty, młocarnie, młynki do czyszczenia zboża — najlepsze pod względem trwałości i konstrukcyi. 707

Spółka Handlowa

przy Okręgowem Towarzystwie Rolniczem w Kazimierzy Wielkiej

poszukuje 718

Naczelnego Dyrektora

z wyższem fachowem wykształceniem i praktyką w handlowych i bankowych interesach.

Kaucya wymagana. — Wynagrodzenie: 2.000 koron miesięcznie stałej pensyi i dodatek drożyźniany, mieszkanie, opał, światło i dyety w podróżach. — Odpisy świadectw i oferty przyjmuje **p. Bronisław Postawka, Odonów poczta Kazimierza Wielka.** — Oferty uprasza się nadsyłać do dnia 15 marca 1919 r. Nieuwzględnione oferty zostaną bez odpowiedzi.

Do sprzedania CEGIELNIA

z piecem pierścieniowym, na 8 morgach gruntu za 180.000 koron.

Bliższa wiadomość biuro **Kraków, Sławkowska 23. J. Jeromin.** 673

Ból głowy i migrenę skutecznie usuwają proszki **MIGRENO NERWOSIN** (marka kogut) aptekarza **Gąsackiego.** Sprzedają apteki i droguerye. 621

Ekonom ze szkołą rolniczą, specyalista gospodarstwa maszynowego, znający doskonale uprawę buraków, chmielu, lnu, konopi, znakomity hodowca bydła, szuka posady na ordynaryę. Żonaty, lat 32, z jednem dzieckiem. Adres: Jan Moroń w Makowie. 715

Pielęgniarka zawodowa, zdolna, z 6 letnią praktyką, poszukuje zajęcia w domu prywatnym na prowincyi lub w Krakowie. 719

PŁUGI i BRONY

włościańskie lekkie

KULTYWATORY

poleca do natychmiastowej dostawy w miarę zapasów

Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych

w Krakowie, ul. Wiślna 8. 682

OBWIESZCZENIE.

Na odbytem dnia 18-go lutego 1919 r. Ogólnem Zgromadzeniu Akcyonaryuszów

Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie

zapadły następujące uchwały:

1. Na wniosek Komitetu Rewizyjnego zatwierdzono zamknięcie rachunków za rok 1918 oraz udzielono Radzie Zawiadowczej absolutoryum.

2. Dywidendę za rok 1918 ustanowiono w kwocie

K 24·— za akcyę czyli 6%

a wypłata tejże nastąpi 1-go lipca 1919 r. za ściągnięciem kuponu Nr. 12, zaopatrzonego terminem wypłaty „1. Lipca 1919".

3. Do funduszu zwyczajnego rezerwowego przekazano kwotę K 29.379·92.

4. Do funduszu zabezpieczenia listów zastawnych wcielono kwotę K 29.379·92.

5. Do utworzonej w swoim czasie rezerwy na straty wojenne przekazano sumę K 150.000.

6. Do funduszu pensyjnego urzędników i sług Banku przydzielono kwotę K 50.000.

Do Rady Zawiadowczej wybrano pp.:

Badeni hr. Stanisław Henryk, Dr. Bednarski Tadeusz, Dr. Benis Artur, Götz bar. Jan, Dr. Henoch Józef, Jędrzejowicz Adam, Löwy Zygmunt, Lubomirski ks. Andrzej, Lubomirski ks. Kazimierz, Potocki hr. Alfred, Skrzyński hr. Aleksander, Dr. Steczkowski Jan Kanty, Dr. Starzewski Tadeusz, Tarnowski hr. Adam, Tarnowski hr. Zdzisław.

Do Komisyi Rewizyjnej wybrano pp.:

Józef Strzyżowski, Wiktor Gablenz, jako Członków. — **Gabryel Wędrychowski,** jako zastępca.

Kraków, dnia 19-go lutego 1919 r. 751

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu.

(Przedruk nie będzie płacony).

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Węyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.